

Wojciech Włoskowicz

(Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków,

e-mail: wloskowicz@gmail.com)

ORCID: 0000-0002-6146-7822

## KORONAWIRUS JAKO PROBLEM JĘZYKOZNAWSTWA POLONISTYCZNEGO

### 1. WSTĘP

Pandemia **choroby COVID-19** wywołana na przełomie 2019 i 2020 r. przez **wirus SARS-CoV-2** należący do **grupy koronawirusów** – oprócz oczywistych skutków medycznych, społecznych i gospodarczych – ma też konsekwencje językowe, leksykalne i tekstowe stanowiące dla językoznawstwa (w tym językoznawstwa polonistycznego) niezwykle interesujący poligon doświadczalny, na którym rozliczne procesy rozgrywają się w wyraźnie przyspieszonym tempie i na znacznie większą niż zazwyczaj skalę. Idzie tu przede wszystkim o rzadką w historii języka eksplozję społecznej i tekstowej ekstensji oraz frekwencji znaku językowego, który – jak można przypuszczać – pozostawał przedtem poza aktywnym i (w zasadzie także) biernym leksykonem mentalnym większości użytkowników polszczyzny.

Z perspektywy społecznych oczekiwań wobec nauki i z perspektywy jej cywilizacyjnej odpowiedzialności koronawirus nie jest dla językoznawstwa problemem i wyzwaniem tak doniosłym jak dla nauk medycznych czy technicznych. Niemniej jednak zawrotna kariera słowa *koronawirus* stawia przed rozmaitymi gałęziami językoznawstwa polonistycznego trudne pytania natury teoretycznej. Pytania, które wymagają niekiedy odpowiedzi o znaczeniu globalnym i które nie ograniczają się do samego omawianego tutaj określenia (oraz jego wariantów i derywatów).

Poloniści dość szybko uznali *koronawirus* za temat wart medialnego komentarza językoznawczego. Tutaj wymienione zostanie tylko kilka materiałów, do których odniesienia nastąpią w dalszej części pracy. Problemy związane z obocznością *koronawirus*: *koronowirus* niżej podpisany omawiał 18 marca 2020 r. w radiowym felietonie w Programie Czwartym Polskiego Radia.<sup>1</sup> 24 marca 2020 r. wpis na temat słowa *koronawirus*

---

<sup>1</sup> W. Włoskowicz, felieton radiowy w audycji *Stacja Nauka*, nagranie dostępne: *Polskie Radio*, <https://www.polskieradio.pl/10/5366/Artykul/2475971>, *Stacja-Nauka-18-marca-godz-1204*, nagranie opubl. 18.03.2020, ostatni do-

opublikował na swym blogu M. Malinowski,<sup>2</sup> 29 kwietnia 2020 r. temat podjął na swoim blogu H. Duda,<sup>3</sup> a 02 maja 2020 r. M. Łaziński w publicznym poście na Facebooku zamieścił „pobieżną listę polskich neologizmów koronnych” (tj. rozpoczynających się członem *korona*).<sup>4</sup>

## 2. POCHODZENIE TERMINU KORONAWIRUS

Nie bez znaczenia dla polonistycznych rozważań nad omawianym wyrazem jest jego pochodzenie. Nie ulega kwestii, że jako termin naukowy *koronawirus* jest adaptowanym zapożyczeniem z języka angielskiego, a właściwie z angielskojęzycznej terminologii naukowej mającej w swym zasobie termin *coronavirus*.

Jednojęzyczny słownik *Merriam-Webster* podaje w swym internetowym wydaniu,<sup>5</sup> iż pierwsze pisemnie poświadczone wystąpienie słowa *coronavirus* w języku angielskim pochodzi z roku 1968 i znajduje się w notatce pomieszczonej w czasopiśmie „Nature”, w której samej nazwy nowo wyodrębnionej grupy wirusów dotyczą następujące stwierdzenia:

A new group of viruses with the name of coronaviruses has been recognized by an informal group of virologists who have sent their conclusions to *Nature*. (They are J.D. Almeida; D.M. Berry; C.H. Cunningham; D. Hamre; M.S. Hofstad; L. Mallucci; K. McIntosh; D.A.J. Tyrrell.)

(...) although there is a certain amount of polymorphism, there is also a characteristic “fringe” of projections 200 Å long, which are rounded or petal shaped, rather than sharp or pointed, as in the myxoviruses. This appearance, recalling the **solar corona**, is shared by mouse hepatitis virus and several viruses recently recovered from man, namely strain B814, 229E and several others. (...)

In the opinion of the eight virologists these viruses are members of a previously unrecognized group which they suggest **should be called the coronaviruses, to recall the characteristic appearance by which these viruses are identified in the electron microscope**. These suggestions have been received by members of the Myxovirus Study Group (...) under the International Committee for the Nomenclature of Viruses (ICNV). The suggestions were found acceptable and are now to be considered by the Vertebrate Virus Committee of the ICNV [wyróżn. – W.W.]<sup>6</sup>

---

stęp: 03.05.2020. Początek felietonu w całym zapisie audycji: cz. 1 – 11:35, cz. 2 – 17:45.

<sup>2</sup> M. Malinowski, *Koronawirus – Porady językowe – Obcy język polski*, <https://obcyjezykpolski.pl/koronawirus/>, ostatni dostęp: 03.05.2020.

<sup>3</sup> H. Duda, *Koronawirus czy koronowirus?*, *Lingwistykon*, <https://lingwistykon.wordpress.com/2020/04/29/koronawirus-czy-koronowirus/>, ostatni dostęp: 03.05.2020.

<sup>4</sup> M. Łaziński, *Marek Łaziński – Zachęcony ciekawym postem Agnieszki...*, *Facebook*, <https://www.facebook.com/m.lazinski/posts/2916970495090011>, ostatni dostęp: 03.05.2020.

<sup>5</sup> *Coronavirus*, *Definition of Coronavirus by Merriam-Webster*, <https://www.merriam-webster.com/dictionary/coronavirus>, ostatni dostęp: 03.05.2020.

<sup>6</sup> *Virology: Coronaviruses*, „Nature” 1968 (16 listopada), z. 220, s. 650, <https://doi.org/10.1038/220650b0>.

Światło na kulisy powstania terminu *coronavirus* rzuca też popularnonaukowe opracowanie z zakresu historii wirusologii autorstwa D.A.J. Tyrrella i M. Fieldera:

Even though we could only base our judgement on the electron microscope images we were quite certain that we had identified a previously unrecognised group of viruses. So what should we call them? 'Influenza-like' seemed a bit feeble, somewhat vague, and probably misleading. We looked more closely at the appearance of the new viruses and noticed that they had a **kind of halo surrounding them**. Recourse to a dictionary produced the Latin equivalent, corona, and so the name coronavirus was born [wyróżn. – W.W.].<sup>7</sup>

Zadziałał tu więc częsty w terminotwórstwie (w szczególności technicznym) mechanizm odwoływania się do określeń obiektów pod pewnymi względami podobnych do desygnatu, którego pojęcie ma być nazywane nowo tworzonym terminem. Z notatki w „Nature” zupełnie jasno wynika, że – za sprawą wyglądu wirusa widzianego za pomocą mikroskopu elektronowego – bezpośrednią motywacją terminu *coronavirus* był angielski termin astronomiczny *solar corona* ('korona słoneczna'). Tym samym człon *corona-* / *korona-* ma w angielskim i polskim terminie wyłącznie etymologiczne, nie zaś konceptualizacyjne powiązania z koroną jako insygnium monarszym.<sup>8</sup> Inaczej sprawa ma się zapewne w powszechnej reinterpretacji omawianego terminu / słowa dokonywanej przez ogół użytkowników polszczyzny.

Termin *coronavirus*, szybko ukonstytuowany na gruncie angielskojęzycznego piśmiennictwa naukowego, stał się następnie podstawą zapożyczenia dokonanego do polskiej terminologii naukowej. *Wielki słownik języka polskiego PAN* w haśle „koronawirus” jako datę pierwszego wystąpienia „napisu hasłowego”<sup>9</sup> w tekście polskim podaje rok 1978, jako źródło zaś – tom 17.–18. „Postępów Mikrobiologii”.<sup>10</sup> Z kolei H. Duda we wpisie na swym blogu zauważa, że w wydany w roku 1980 podręczniku *Wirusologia lekarska. Podręcznik dla studentów medycyny* (red. L. Jabłoński) na s. 170 omawiany termin użyty został w postaci niezaadaptowanej *coronavirus*.<sup>11</sup>

<sup>7</sup> D.A.J. Tyrrell, M. Fielder, *Cold Wars. The Fight Against the Common Cold*, New York 2002, s. 96.

<sup>8</sup> W języku angielskim odmienne formalnie *crown* ('korona monarsza') dodatkowo ogranicza potencjalne skojarzenia łączące *corona* ze wspomnianym insygnium.

<sup>9</sup> Zasady datowania oraz istotę „napisu hasłowego” wyjaśniono w *Zasadach opracowania słownika* w sekcji 4.1.2 *Chronologizacja* [zob. *Wielki słownik języka polskiego*, <https://wsjp.pl/index.php?pokaz=zasady&l=1&ind=0>, ostatni dostęp: 04.05.2020].

<sup>10</sup> *koronawirus* – *Wielki słownik języka polskiego*, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=99350](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=99350), ostatni dostęp: 03.05.2020. Hasło zawiera też adnotację: „Data ostatniej modyfikacji: 26.03.2020”.

<sup>11</sup> H. Duda, *Koronawirus...*, op. cit. Dane bibliograficzne podano za wpisem H. Dudy.

W ostatnich dekadach XX w. w polskiej literaturze naukowej ugruntował się termin w polskojęzycznej postaci, którą można określić mianem zapożyczenia z adaptacją, a więc: *coronavirus* > *koronawirus*.<sup>12</sup>

### 3. KORONAWIRUS CZY KORONOWIRUS: MIĘDZY TERMINEM NAUKOWYM A WYRAZEM JĘZYKA OGÓLNEGO<sup>13</sup>

Jako polski termin *koronawirus* pozostawał zasadniczo poza leksyką języka ogólnego. W polskim języku specjalistycznym często (jako nazwa grupy wirusów) pojawiał się też w liczbie mnogiej.<sup>14</sup> Frekwencja tekstowa omawianego terminu w tekstach polszczyzny ogólnej o dużym zasięgu społecznym (teksty medialne) miała zapewne szansę wzrosnąć przy okazji epidemii SARS (*ciężki ostry zespół oddechowy* powodowany przez koronawirus SARS-CoV-1) z końca 2002 i większej części 2003 r. oraz przy okazji epidemii MERS (*bliskowschodni zespół oddechowy* powodowany przez koronawirus MERS-CoV) z 2012 r.

Wówczas jednak (tj. w 2003 i w 2012 r.) termin *koronawirus*, jak się wydaje, nie przeniknął do mentalnych leksykonów znaczniejszej części użytkowników polszczyzny, a tym samym nie przedostał się z polskiego zasobu terminologicznego do polskiej leksyki ogólnej. Przyczyny upatrywać można m.in. w tym, że w doniesieniach medialnych występowanie rodzajowego terminu *koronawirus* (jako nazwy rodzajowej czynnika chorobotwórczego) zostało przypuszczalnie zdominowane i niejako „przesłonięte” przez użycia głoskowców SARS i MERS (tj. nazwy samych chorób).<sup>15</sup> Druga możliwa przyczyna może być natomiast całkowicie po-

<sup>12</sup> Zarówno zapożyczenie, jak i adaptację (litery *c* > *k*, *v* > *w*) należy uznać za dokonane w grafii, gdyż w substancji fonicznej polskie *koronawirus* całkowicie pomija dyftongi obecne w pierwowzorze: /əʊ/ w wymowie brytyjskiej względnie /oʊ/ w wymowie amerykańskiej (*General American*) oraz /aɪ/ w obu wspomnianych odmianach angielszczyzny. Polska wymowa terminu zawiera też pełną „literową” artykulację ostatniej samogłoski, pomija więc angielskie /ə/.

<sup>13</sup> W niniejszej części wykorzystano spostrzeżenia, przykłady i analogie zaprezentowane w felietonie radiowym [W. Włoskowicz, op. cit.], częściowo je uzupełniając i doprecyzowując.

<sup>14</sup> Por. np. artykuł: K. Pyrc, *Ludzkie koronawirusy*, „Postępy Nauk Medycznych” 2015, t. XXVIII, z. 4B, s. 48–54. Tam także zwięzły medyczny szkic epidemii SARS i MERS z początku XXI w.

<sup>15</sup> Narodowy Korpus Języka Polskiego (wyszukiwarka PELCRA, cały korpus, zakres dat 1960–2018 r., kanały: książka, prasa\_dziennik/inne/miesięcznik/tygodnik) dla zapytania *koronawirus* znajduje 5 pasujących akapitów, a w nich 7 przykładów z 4 różnych tekstów, dla zapytania SARS – 700 pasujących akapitów, a w nich 917 przykładów z 386 różnych tekstów. Pomimo ustawionego zakresu dat zamykającego się rokiem 2018 w istocie wyniki ograniczone są chronologicznym zasięgiem korpusu kończącym się jeszcze przed epidemią MERS, w związku z czym wyszukiwania dla zapytania MERS nie wykonano. Z wyszuki-

zajęzykowej natury: o ile wywoływana przez jeden z rodzajów koronawirusa choroba SARS w latach 2002–2003 w ogóle do Polski nie dotarła<sup>16</sup> (i tak samo było w wypadku MERS), o tyle choroba COVID-19 mniej więcej od połowy marca 2020 r. radykalnie wpływa na życie codzienne mieszkańców Polski, a koronawirus (konkretnie wirus SARS-CoV-2) często poruszanym tematem stał się około drugiej połowy stycznia 2020 r.

W tym właśnie momencie *koronawirus*, rzecz by można, wkroczył na arenę leksykalnych dziejów polszczyzny ogólnej. Jak zaznaczono we wstępie, eksplozja frekwencji tekstowej i ekstensji społecznej omawianego słowa jest w języku polskim rzeczą zapewne bez precedensu. Niżej podpisany otwarcie przyznać musi, że do grudnia 2019 r. nie miał w swym indywidualnym zasobie leksykalnym słowa *koronawirus*, a po pierwszych ekspozycjach na jego wystąpienia musiał je sobie aktywnie przyswoić, czyli się go po prostu celowo nauczyć. Co więcej, początkowo uwagi (tj. działania powyżej progu świadomości) wymagało też od niżej podpisanego konsekwentne używanie formy *koronawirus* zamiast nasuwającej się postaci *koronowirus*.

Przed taką też trudnością stanęła zapewne większość użytkowników polszczyzny. Istotny był przy tym przypuszczalnie kanał pierwszej ekspozycji (rzutujący na przebieg pierwszego odbioru naśladowanego), a więc to, czy użytkownik z nowym słowem zapoznał się w mowie czy w piśmie. Ekspozycja graficzna zwiększała, rzecz jasna, szanse przyswojenia sobie postaci *koronawirus*.<sup>17</sup>

W początkowym okresie zwiększania się frekwencji „nowego” słowa (luty 2020) w publicznych wystąpieniach i wypowiedziach (m.in. poselskich) można było niejednokrotnie usłyszeć formę *koronowirus*, co przed językoznawcą od razu otworzyło kwestię, czy wobec terminu naukowego *koronawirus* forma taka jest poprawna (na temat oceny normatywnej – zob. niżej część 5.) oraz zrodziło pytanie o przyczyny takiej wtórnej adaptacji (zob. niżej część 4.).

Forma terminu naukowego *koronawirus* po zapożyczeniu do polskiego zasobu terminologicznego uzyskała postać zbliżoną do polskiego zrostu. Oczywiście właściwy proces słowotwórczy odbył się na gruncie angielszczyzny – z członów łac. *corona* + ang. *virus* powstało typowe *compositum* (*compound noun*) w typie ortograficznym z pisownią łączną – w związku z czym

---

wania wyłączono kanał Internet, gdyż dla zapytania SARS zarówno w korpusie całym, jak i w zrównoważonym wyszukiwarka masowo znajduje wystąpienia nazwy użytkownika SARS we wpisach na forum internetowym, co zakłamuje rezultat ilościowy.

<sup>16</sup> WHO, *Summary of probable SARS cases with onset of illness from 1 November 2002 to 31 July 2003*, [https://www.who.int/csr/sars/country/table2004\\_04\\_21/en/](https://www.who.int/csr/sars/country/table2004_04_21/en/), ostatni dostęp: 04.05.2020.

<sup>17</sup> Artykulacja samogłoski *a* (lub *o*) w *koronawirus* względnie *koronowirus* następuje w zgłosce bezpośrednio poprzedzającej sylabę akcentowaną, co w nie- zbyt starannej wymowie sprzyja zatarciu wyraźnej różnicy między wspomnianymi dźwiękami (centralizacja *a*).



z perspektywy polskiego opisu słowotwórczego otwiera się pole do rozważań nad tym, czy *koronawirus* można w polszczyźnie uznać za złożenie lub wyraz podzielny słowotwórczo (zob. niżej). Niezależnie od teoretycznego rozstrzygnięcia omawiany termin – ujmując rzecz kolokwialnie – wygląda jak polski zrost. Mechanizm słowotwórczy zrostu ma przy tym obecnie, jak się wydaje, znacznie mniejszą produktywność niż mechanizm złożenia.

Forma *koronawirus*, będąca wtórną adaptacją zapożyczenia *koronawirus* do polskiego słowotwórczego modelu złożenia, doskonale wpisuje się przy tym w cały szereg polskich złożań takich jak *deskorolka*, *blachodachówka*, *blachowkręt*, *gwiazdozbiór*, *roślinožerca* (dobrano przykłady z pierwszym członem rzeczownikowym rodzaju żeńskiego, co odpowiada charakterystyce gramatycznej rzeczownika *korona*). Nie ulega zatem kwestii, że „przekręcanie” polskiego terminu naukowego *koronawirus* do postaci *koronawirus* jest wynikiem atrakcji produktywniejszego modelu słowotwórczego, jakiej ulegają niektórzy użytkownicy polszczyzny.

Przejściu słowa *koronawirus* z (rządzącego się swoistymi regułami słowotwórczymi i poprawnościowymi – zob. niżej część 5.) zasobu terminologicznego do leksykonu polszczyzny ogólnej towarzyszy też bardzo znamienne i w językoznawstwie kognitywnym dobrze opisane „przesunięcie” semantyczne, sprowadzające się w istocie do interpretacji obiektów w tzw. kategoriach poziomu podstawowego.

W tym miejscu niżej podpisany nie może sobie odmówić przywołania przykładu, którym w swych wykładach z teorii językoznawstwa kognitywnego posłużył się prof. Tomasz Krzeszowski: gdy do pokoju wpadnie nagle piękny pies, to większość ludzi krzyknie z zachwytem właśnie „ależ piękny *pies!*”, a nie „jaki piękny *spaniel!*” czy „jaki piękny *ssak!*”. W drabinie kategorii SSAK (lub ZWIERZE, ewentualnie CZWORONÓG) to poziom wyższy. Kategoria SPANIEL odpowiada poziomowi niższemu, a PIES stanowi poziom podstawowy.

Choć koronawirusy nie są widoczne gołym okiem i w związku z tym o procesach kognitywnych u ogółu ludzi można w ich kontekście mówić jedynie w ograniczonym zakresie, to drabina pojęciowo-kategorialna WIRUS – KORONAWIRUS – SARS-CoV-2 w zasadzie pokrywa się z układem poziomów: wyższego, podstawowego i niższego. Rzeczą znamienne jest tutaj to, iż w powszechnym językowym obiegu komunikacyjnym polszczyzny czynnik chorobotwórczy pandemii COVID-19 z pierwszej połowy 2020 r. określane bywa na ogół mianem *koronawirus*, a nie *SARS-CoV-2*, podczas gdy grupa koronawirusów obejmuje w istocie aż siedem typów koronawirusów wywołujących infekcje u ludzi.

Przejście omawianego słowa z zasobu terminologicznego do leksyki języka ogólnego cechuje się ponadto jeszcze jedną właściwością towarzyszącą niekiedy tego rodzaju procesom zapożyczeń wewnątrzjęzykowych (jeśli terminologię polskojęzyczną uznawać za część polszczyzny *sensu largo* – choć w zasadzie trudno o argumenty przeciw takiemu ujęciu). Chodzi tu ponownie o wtórną adaptację do bardziej produktywnego (i przez to

dla ogółu użytkowników polszczyzny) bardziej „intuicyjnego” słowotwórczego schematu złożenia. Jest to zapewne jeden z możliwych typów modyfikacji formy terminu specjalistycznego towarzyszącej jego przejęciu do leksyki ogólnej i zwiększeniu jego ekstensji społecznej. Przykładem takiej modyfikacji jest termin medyczny *koronarografia*, który w powszechnym użyciu przez niespecjalistów upraszczany bywa do postaci złożenia *koronografia*, przy czym niejednokrotnie sami medycy korzystają w kontaktach z pacjentami z takiej skróconej formy – co przecież nie zagraża realizacji podstawowego celu terminologii, jakim jest precyzja komunikacyjna. Podobnie rzecz ma się w wypadku uproszczenia terminów *gastroenterologia*, *gastroenterolog* do postaci *gastrologia*, *gastrolog*. O kwestiach poprawnościowych towarzyszących tego rodzaju modyfikacjom będzie jeszcze mowa dalej, ale już teraz podane przykłady można uzupełnić jeszcze jednym: otóż zapewne mało kto spośród miłośników domowych wypieków używających do ich sporządzania *cukru waniliowego* doczytał się, że na torebce ze słodkim składnikiem napisano w istocie: *cukier wanilinowy*. Nie wdając się w szczegóły techniczne dotyczące sposobów pozyskiwania waniliny i wynikających z nich różnic między cukrem waniliowym a cukrem wanilinowym, wypada stwierdzić, że powszechne u użytkowników polszczyzny upraszczanie terminu spożywczego *cukier wanilinowy* do postaci *cukier waniliowy* jest właśnie przejawem omawianego formalnego upraszczania terminologii przy jej przejmowaniu do słownictwa ogólnego.

#### 4. KORONAWIRUS I KORONOWIRUS W ŚWIETLE TEORII UZUSU JĘZYKOWEGO

W językoznawstwie polonistycznym istota uzusu i mechanizmy jego kształtowania nie stanowiły przedmiotu intensywnego zainteresowania.<sup>18</sup> Nie podjęto też dotychczas próby budowy zwartej całościowej teorii uzusu językowego. Natomiast projekt teorii kształtowania się zwyczaju językowego w węższym zakresie nazw geograficznych niżej podpisany zaproponował w rozprawie doktorskiej pt. *Uzus toponimiczny. Zarys problematyki teoretycznej (na podstawie polskiej toponimii Huculszczyzny)* (promotor prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska). Najważniejsze elementy wspomnianej teorii zaprezentowano w „Języku Polskim”.<sup>19</sup> Ponieważ nazwy geograficzne jako znaki językowe są elementem leksyki (lub, jeśli przyjąć inne podejście – zbiorem wobec leksyki równorzędnym), podjęto próbę rozszerzenia zastosowania zaproponowanego aparatu pojęciowego o opis kształtowania się uzusu językowego w zakresie leksyki

<sup>18</sup> Por. uwagi na ten temat w: W. Włoskowicz, *Głosy do teorii językoznawstwa normatywnego*, „Poradnik Językowy” 2018, z. 6, s. 56–58.

<sup>19</sup> W. Włoskowicz, *Teoria uzusu toponimicznego – główne założenia*, „Język Polski” 2019, R. 99, z. 1, s. 13–25; <https://doi.org/10.31286/jp.99.1.2>

apelatywnej i wykorzystania tegoż aparatu do objaśnienia rozwoju polskiego uzusu w zakresie form *koronawirus* i *koronowirus*. Rezultaty tej próby przedstawiono poniżej.

Czynniki kształtujące uzus teoria dzieli na *indywidualne* („wpisane” w indywidualnego użytkownika języka) i *zbiorowe* (a więc związane ze społecznym użyciem języka oraz produkcją i odbiorem tekstów). Spośród czynników indywidualnych wpływ na omawiane tutaj formy miały następujące czynniki: czynnik systemu języka (w tym w szczególności czynnik subsystemu morfologicznego i czynnik zasobu leksykalnego), czynnik ewaluacji nazwy (w tym wypadku: ewaluacji jednostki leksykalnej) i czynnik postawy wobec języka, spośród czynników zbiorowych zaś: czynnik pierwszego odbioru naśladowanego oraz czynnik ekstensji i frekwencji znaku.

Działanie czynników systemowych szczególnie istotne jest (z perspektywy przyszłego kształtowania uzusu zbiorowego dużej grupy użytkowników języka) w „momentach progowych”. Takim momentem był bez wątpienia okres pierwszych odwołań do pojęcia CORONAVIRUS w tekstach naukowych tworzonych w języku polskim. Od pierwszego poświadczanego pisemnego użycia terminu *coronavirus* w tekście angielskim (por. przyp. 5.) do pierwszego wskazanego przez WSJP poświadczanego pisemnego użycia terminu *koronawirus* w tekście polskim (por. przyp. 10.) minęło aż dziesięć lat, ale w tym okresie polski uzus terminologiczny kształtował się zapewne w wąskim polskim środowisku naukowym zainteresowanym nowymi wirusami. Oczywiście badacze ci eksponowani byli na termin angielski *coronavirus*, co w znacznym stopniu można utożsamiać z oddziaływaniem czynników tekstowych. W okresie tym w wymiarze ortograficznym polski uzus był prawdopodobnie jeszcze niestabilny, o czym świadczy choćby to, że pierwsze wystąpienie zapisu *koronawirus* (jako „napisu hasłowego”) WSJP datuje na rok 1978, podczas gdy w polskim podręczniku z 1980 r. H. Duda (por. przyp. 11.) odnalazł formę *coronavirus*. Najprawdopodobniej jednak termin używany w polskojęzycznych tekstach naukowych miał już na początku lat 80. XX w. postać z ustabilizowaną cząstką (nie w sensie słotwórczym) *-na-*, a nie *-no-*. Zapewne więc u pierwszych użytkowników polskiego terminu czynnik pierwszego odbioru naśladowanego (pod wpływem terminu angielskiego) wziął górę nad czynnikiem polskiego subsystemu morfologicznego i czynnikiem zasobu leksykalnego, który podsuwałby adaptację do postaci polskiego złożenia (także za sprawą analogii z wieloma innymi złożeniami). Pamiętać trzeba jednak, że pierwsi polscy użytkownicy terminu zorientowani byli na angielski pierwowzór przede wszystkim w grafii. Co więcej, do głosu dochodzić mógł tutaj czynnik (świadomej) ewaluacji jednostki leksykalnej. Istotnym walorem terminologii (naukowej i technicznej) jest jej międzyjęzykowa rozpoznawalność, wprost płynąca z tego, iż wiele terminów jest internacjonalizmami. I to właśnie (o ile czynnik ewaluacji w istocie dochodził do głosu) także mogło skłaniać polskich badaczy do obstawania przy spolonizowanej postaci terminu *koronawirus* niewyrów-



nanej do polskiego słowotwórczego schematu złożenia. Z czasem – w wąskiej ekstensji społecznej i tekstowej obiegu naukowego – polski termin *koronawirus* ustabilizował się na tyle, że można było mówić o jednoznacznym uzusie.<sup>20</sup> Przyczyniły się do tego zapewne kolejne publikacje specjalistyczne powtarzające formę *koronawirus* (czynnik tekstowy i czynnik pierwszego odbioru naśladowanego). Podsumowując: przeprowadzona przez polskich naukowców językowa adaptacja zapożyczenia dokonanego w grafii zatrzymała się niejako w pół drogi, ograniczając jedynie do polonizacji reguł transformacji grafemiczno-fonemicznej ( $c > k$ ,  $v > w$ ) i nie wchodząc na poziom słowotwórczej przebudowy terminu.<sup>21</sup>

Kolejnym „momentem progowym”, w którym oddziaływanie czynników indywidualnych nabrało szczególnego znaczenia, był skokowy wzrost społecznej i tekstowej ekstensji omawianego znaku. Tutaj, u użytkowników regularnie stosujących postać *koronowirus*, uzus indywidualny (regularność wyborów osobniczych) pozostaje pod ewidentnym wpływem czynnika systemu języka (który wcześniej u naukowców nie zadziałał): forma ulega atrakcji powszechniejszego modelu słowotwórczego. Ponownie pojawia się też kwestia kanału pierwszego odbioru. Domyślać się można, że część użytkowników polszczyzny rzadziej obcujących ze słowem pisanim określienie *koronowirus* zna (niemal) wyłącznie ze słuchu (por. przyp. 17.) i tak przyswojonej postaci nie konfrontuje już z pisemnymi wystąpieniami formy *koronawirus*, na jakie sporadycznie natrafia. W wypadku natomiast tych użytkowników polszczyzny, którzy na początku „przekrećali”

<sup>20</sup> Niezależnie od tego, czy w latach 70. i 80. XX w. polscy przedstawiciele nauk zajmujących się koronawirusami podjęli refleksję nad poprawnym polskim modelem słowotwórczym, do którego włączyć należy zaadaptowaną polską postać terminu, czy w kwestii tej wykazali się całkowitym indyferentyzmem lub abnegacją, ich zwyczaj językowy (*koronawirus* zamiast *koronowirus*) wziąć trzeba w obronę przed ewentualnymi zastrzeżeniami. Prof. Hugo Steinhaus najpewniej by się z tym pobłażaniem nie zgodził, niżej podpisany jest jednak zdania, iż możliwe dzisiaj szybkie „rozpoznanie przeciwnika”, jakim jest SARS-CoV-2, zawdzięczamy m.in. właśnie temu, że swego czasu naukowców niejęzykoznawców w największym stopniu zajmowały właściwości badanych wirusów inne niż słowotwórcza budowa ich nazwy.

<sup>21</sup> Taka pełna słowotwórcza (do schematu złożenia) adaptacja dokonana została natomiast przez polskich astronomów, którzy używają terminu *koronograf* (wobec ang. *coronagraph*). Swoją drogą, *koronograf* to przyrząd służący do obserwacji **korony słonecznej** (ang. *solar corona*), występuje więc doskonała etymologiczno-motywacyjna paralela między polskim **koronawirus** a **koronograf**. Oczywiście można tu podnosić wątpliwość, czy przypadkiem nie jest tak, że polskie *koronograf* nie jest zapożyczeniem, lecz wyrazem „rodzimy” w tym sensie, że proces słowotwórczy odbył się już na gruncie polszczyzny. Tego typu pytania niekiedy się pojawiają, nie ma bowiem np. pewności, czy polskie *telewizja* było neologizmem polskim, czy jest może jednak adaptacją ang. *television*. Tak czy inaczej, polskie *koronograf* wpisuje się w dobrze ugruntowany model słowotwórczy złożenia. Hasło „koronograf” jest notowane w słowniku pod red. W. Doroszewskiego.

naukowy termin do postaci *koronawirus*, a którzy eksponowani byli na obecność formy *koronawirus* w piśmie, oddziaływanie czynników tekstowych (ekstensja i frekwencja tekstowa, niekiedy także czynnik autorytetu tekstu i/lub jego nadawcy sprzężony z czynnikiem ewaluacji wyrazu) skutkowało zapewne nierzadko zmianą regularnie używanego wariantu (na *koronawirus*) – choć przypuszczalnie wymagało to niekiedy aktywnego zaangażowania mówiących, którzy musieli pokonać psycholingwistyczną atrakcję schematu złożenia (uświadamiany czynnik ewaluacji znaku bierze tutaj górę nad często nieuświadomianym czynnikiem systemu języka).

## 5. GLOBALNE ODPOWIEDZI NA JEDNOSTKOWE PYTANIA

*Koronawirus* (niekiedy w zestawieniu z *koronowirus*) jest problemem dla co najmniej kilku gałęzi językoznawstwa polonistycznego. Na polu normatywizmu rodzi się pytanie o językową poprawność terminu *koronawirus*, następnie zaś pytanie o poprawność ogólnojęzykowej wtórnej adaptacji *koronowirus*. Słowotwórstwo staje przed wątpliwością dotyczącą słowotwórczej podzielności omawianego wyrazu i – przede wszystkim – przed koniecznością obserwacji potencjalnego importu do polszczyzny (niejako „tylnymi drzwiami”) nowego schematu słowotwórczego kompozycji (typowego dla języków pozycyjnych). Badacze zajmujący się fleksją z pewnością skonfrontowani zostaną z nienowym skądinąd problemem przechodzenia rzeczowników nazywających przedmioty nieożywione ze schematu odmiany męskorzeczowej do odmiany męskozwierzęcej (czy *wirus* odmienia się jak *stół* czy jak *pies*?). Odpowiedzieć będą musieli wobec tego też na pytanie, czy semantyczne kryteria używane do określenia zasięgu trzech rodzajów męskich wciąż są adekwatne i aktualne. Przed tyleż trudnymi, co ciekawymi wyborami stają wreszcie leksykografowie, w szczególności redaktorzy słowników elektronicznych, w których projekt wpisana jest możliwość szybkiego reagowania na zmiany zachodzące w języku.

Jeśli pominąć istotny fakt, że chodzi tu o zapożyczenie, to normatywna ocena formy *koronawirus* – przeprowadzona z perspektywy słowotwórstwa języka ogólnego – zapewne nie wypadnie pozytywnie, a zasadniczym argumentem będzie to, że poprawne złożenie powinno mieć postać *koronowirus*. Przed taką (wsteczną) poprawnościową oceną polskiego terminu *koronawirus* dokonaną w odniesieniu do polszczyzny lat 70. i 80. XX w. normatywizm odpowiedzieć musi sobie jednak na zasadnicze pytanie, czy terminologia (naukowa, techniczna itp.) w ogóle wpisuje się w zakres jego kompetencji. Lub szerzej: czy (polskie) języki specjalistyczne podlegają jego ocenie w zakresie swej leksyki? Wydaje się, że szczególne kompetencje w zakresie poprawnościowej oceny terminów należy jednak – kosztem językoznawstwa normatywnego – przyznać samej terminologii (jako nauce o terminach), tym bardziej że już w latach 60. XX w. polscy terminolodzy zaproponowali zasady terminologiczne. W szczególności idzie tu o tzw. 14 zasad termino-

logicznych M. Mazura.<sup>22</sup> Co ważne, zaprojektowane zostały one z myślą o tworzeniu terminów na gruncie polskich języków specjalistycznych, a nie w celu oceny terminów zapożyczanych lub ich adaptacji. Niemniej jednak warto podjąć próbę ich zastosowania w ocenie terminologicznej adaptacji formy *koronawirus*. Ocena ta (z perspektywy lat 70. i 80.) dodatkowo wypada w świetle zasady międzynarodowości. Do pewnego stopnia omawianą formę uzasadniać można by także zasadą jednomianowości (gdy *koronawirus* wyparło ortograficzny wariant *coronavirus* i – być może początkowo używany przez medyków – słowotwórczy wariant *koronowirus*). Natomiast z perspektywy 2020 r. za poprawnością polskiego terminu *koronawirus* bezsprzecznie przemawia zasada powszechności, gdyż taka właśnie postać na przestrzeni mniej więcej trzech dekad usankcjonowana została uzusem polskich tekstów naukowych. Zarówno w ujęciu historycznym, jak i współczesnym przeciwko ocenianej formie zwraca się terminologiczna zasada poprawności (polskie złożenie wymaga wszak spójki -o-). Zasada operatywności (sprowadzająca się do łatwej wymowy terminu) nastęrcza pewnych trudności. Z jednej strony *koronawirus* nie sprawia kłopotów artykulacyjnych, z drugiej jednak – przewyciężenie atrakcji słowotwórczego modelu złożenia ze spójką -o- może wymagać, przynajmniej początkowo, pewnego

<sup>22</sup> M. Mazur, *Terminologia techniczna*, Warszawa 1961. Owe 14 zasad to: 1) **zasada powszechności** (nie zmienia się określeń powszechnie używanych), 2) **z. rodzimości** (należy preferować rodzime podstawy słowotwórcze), 3) **z. międzynarodowości** (należy preferować podstawy słowotwórcze powszechne w obiegu międzynarodowym), 4) **z. jednorodności** (należy unikać hybryd), 5) **z. logiczności** (forma terminu powinna być dobrze motywowana), 6) **z. systematyczności** (formalne relacje terminów powinny być odzwierciedleniem relacji między nazywanymi pojęciami), 7) **z. zwięzłości** (należy unikać redundancji), 8) **z. jednoznaczności** (jeden termin nazywa jedno pojęcie), 9) **z. jednomianowości** (jedno pojęcie jest nazywane tylko jednym terminem), 10) **z. reproduktywności** (forma terminu powinna umożliwiać łatwe tworzenie derywatów), 11) **z. jednolitości** (spokrewnione terminy powinny mieć wspólną podstawę słowotwórczą lub strukturę), 12) **z. operatywności** (termin powinien być łatwy do wymówienia /!/,), 13) **z. poprawności** (termin powinien spełniać normy językowe), 14) **z. emocjonalności** (termin powinien być neutralny i akceptowalny dla użytkowników). Jak widać, nie wszystkie te zasady są jednoznaczne, a niektóre są ze sobą sprzeczne. Ich rozleglejsze omówienie zawierają m.in. następujące prace: M. Jurkowski, *Metajęzyk terminologii* [w:] F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław 1991, s. 45–59; H. Rybicka-Nowacka, *Normalizacja polskiej terminologii technicznej* [w:] F. Grucza (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Wrocław 1991, s. 141–156; E. Wolnicz-Pawłowska, M. Górnicz, *Standaryzacja terminologii w Polsce w końcu XX i na początku XXI wieku* [w:] *Visnik Terminologičnoï komisiï pri MKS / Vestnik Terminologičeskoj komissi pri MKS / Bulletin of the Terminology Commission under ICSS*, 2017, 1, s. 33–42. W swojej pracy H. Rybicka-Nowacka, *Normalizacja...*, op. cit., s. 149, po dogłębnej analizie ww. zasad doszła do wniosku, że większość z nich (poza 6., 8., 9., 10. i 11.) stanowi odpowiedniki kryteriów poprawności językowej.

świadomego wysiłku, a sam termin łatwiejszy byłby mimo wszystko z potrójnym o, gdyż byłoby to swego rodzaju harmonią wokaliczną (która, rzecz jasna, w polskiej fonologii nie jest obligatoryjna).

Osobnym pytaniem, które można zadać normatywistom, jest to, czy językowo poprawna jest wtórna adaptacja słowotwórcza *koronawirus* > > *koronowirus* towarzysząca wspomnianemu wyżej przejściu terminu do zasobu leksyki języka ogólnego. Tu, jak się wydaje, wskazane byłoby odwołanie się do kryterium wystarczalności: skoro polska leksyka (*sensu largo*, a więc obejmująca także zasoby terminologiczne polskich języków specjalistycznych) dysponuje już odpowiednim środkiem wyrazeniowym, nie ma powodu aprobować innowacyjnego wariantu *koronowirus*. Z drugiej jednak strony na tym etapie za nadrzędne można już uznać kryterium poprawności słowotwórczej, co do innowacji *koronowirus* nakazywałoby ustosunkować się pozytywnie.

Słowotwórców *koronawirus* konfrontuje z koniecznością odpowiedzi na pytanie, czy słowo to jest słowotwórczo podzielne. H. Duda stwierdza na swym blogu, że:

Jeśli *koronawirus* jest zapożyczeniem leksykalnym, to jest wyrazem słowotwórczo w języku polskim niepodzielny. Nie zmienia tego fakt, że potrafimy wyróżnić w nim dwa tematy leksykalne.<sup>23</sup>

Natomiast M. Malinowski w swoim wpisie prezentuje stanowisko odmienne:

Z punktu widzenia słowotwórczego mamy do czynienia z wyrazem złożonym, połączeniem dwóch *rzeczowników* (*korona* i *wirus*) o członach nierównorzędnych znaczeniowo. Tylko że tak się w polszczyźnie złożzeń nie tworzy, wykluczone są syntagmy *rzekawyywiad czy sprawozdawcaposeł*.<sup>24</sup>

Wiele wskazuje na to, że – o ile nie uznać jej za przykład zrostu – forma *koronawirus* sprawiła, że z dnia na dzień pojawił się w polszczyźnie schemat słowotwórczy kompozycji (o strukturze angielskiego *compound noun* względnie niemieckiego *Kompositum*, ale bez typowej dla tego języka skrajnej rekurencji<sup>25</sup>). M. Łaziński wymienia w swym poście<sup>26</sup> ponad 40 poświadczonych tekstowo neologizmów z członem *korona-*, które znalazł w wyszukiwarce *frazeo.pl*. Oto wybranie z nich: *korona-bajki*, *koronabus*, *koronaceny*, *koronachaos*, *koronademokracja*, *koronadepresja*, *koronadetektywi*, *koronaferie*, *koronagłuptas*, *koronahelm*,

<sup>23</sup> H. Duda, *Koronawirus...*, op. cit.

<sup>24</sup> M. Malinowski, *Koronawirus...*, op. cit.

<sup>25</sup> Por. poświadczony w niem. akcie prawnym, słowotwórczo w pełni poprawne *Grundstücksverkehrsgenehmigungszuständigkeitsübertragungsverordnung* oraz liczne żartobliwe gry słowotwórcze typu *Donaudampfschiffahrtsgesellschaftskapitän*.

<sup>26</sup> M. Łaziński, *Marek Łaziński...*, op. cit.

*koronaimpreza, koronainfolinia, koronakryzys,*<sup>27</sup> *koronalans, koronalia, koronamatura, koronamenel, koronamitologia, koronaobligacje, koronaout* ('przerwa w rozgrywkach'), *koronapanika, koronaparty, koronaszwaczki, koronateror, koronatest, koronaturysta.*<sup>28</sup>

Oczywiście *zrostem / compositum* nie jest forma *koronalia* ('impreza studencka urządzona w okresie zawieszenia zajęć dydaktycznych z powodu epidemii COVID-19') wprost nawiązująca do słowa *juwenalia*. Natomiast *zrostem* (z pierwszym członem będącym formą M.lp. z zachowaną końcówką fleksyjną) względnie *compositum* są takie formacje, jak *biedaszzyb* (słowo o XX-wiecznej metryce), *biedapiesi* (używane w kontekście dyskryminacji pieszych w ruchu miejskim i pomijania ich potrzeb w planowaniu przestrzeni publicznej), a z przykładów zawierających w swej budowie *proprium* – używane w kampanii prezydenckiej w 2015 r. określenia *Dudapomoc* i *Dudabus*.<sup>29</sup>

Podsumowując, frekwencja formy *koronawirus* i swoisty paradygmat słowotwórczy wykorzystywany do budowy licznych neologizmów z członem *korona-* może się okazać katalizatorem zwiększenia produktywności mechanizmu zrostu lub wniknięciem do systemu polszczyzny mechanizmu kompozycji z pierwszym członem rzeczownikowym w mianowniku i zachowaną końcówką fleksyjną (takiemu tworzeniu neologizmów sprzyja samogłoska w wygłosie pierwszego członu).

Niezwyczajnie szybkie rozpowszechnienie się słowa *koronawirus* w polskich tekstach z jednej strony ukazuje możliwości nowoczesnej leksykografii elektronicznej, z drugiej zaś naraża leksykografów na ryzyko pochopnej rejestracji efemeryd odwołujących się do członu *korona-*.

W tym kontekście nie sposób nie wspomnieć o *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* (wsjp.pl). Dzieło to bardzo szybko zostało uzupeł-

<sup>27</sup> Formę *koronakryzys* od niedawna rejestruje WSJP, *koronakryzys* – *Wielki słownik języka polskiego*, [https://wsjp.pl/index.php?id\\_hasla=99539](https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=99539), ostatni dostęp: 06.05.2020. Hasło zawiera też adnotację: „Data ostatniej modyfikacji: 28.04.2020”.

<sup>28</sup> Trzeba zwrócić uwagę, że o ile w językach germańskich mechanizm kompozycji ma dość jednoznaczne przełożenie na semantykę tak utworzonego wyrazu (człon poprzedzający modyfikuje znaczenie członu końcowego), o tyle w wypadku przykładów wymienianych przez M. Łazińskiego ta struktura semantyczna polskich neologizmów jest bardziej zróżnicowana. Por. w szczególności *koronaszwaczki*, co, jak można przypuszczać, odnosi się do szwaczek szyjących maseczki ochronne. Do przywołanych przykładów niżej podpisany dopisałby jeszcze napotkane w Internecie *koronaświrus*, przypuszczalnie w znaczeniu 'osoba przesadnie stosująca się do restrykcji i procedur bezpieczeństwa wprowadzonych w związku z pandemią COVID-19' lub 'osoba w nieodpowiedzialny sposób ignorująca i zaniedbująca wspomniane środki zapobiegawcze'.

<sup>29</sup> W tekstach medialnych hasła te pojawiają się w różnych wariantach ortograficznych, oprócz pisowni łącznej występują też zapisy z dywizem oraz rozdzielne.



nione o hasła *koronawirus*<sup>30</sup> oraz *koronakryzys*.<sup>31</sup> Hasło *koronawirus* opatrzone adnotacją o rzadszym wariantcie *koronowirus*. W hasle *koronakryzys* jako znaczenie podano ‘ogół poważnych problemów ekonomicznych, które wystąpiły na skutek pandemii COVID-19, wywołanej przez jedną z odmian koronawirusa’.

Frekwencja i ekstensja słowa *koronawirus* nie pozostawia wątpliwości, że szybka rejestracja tej formy tylko i wyłącznie w pozytywny sposób świadczy o możliwościach WSJP jako słownika dokumentacyjnego i deskryptycznego. Z takiego właśnie (nienormatywnego) charakteru dzieła wynika też brak podstaw do zgłaszania obiekcji pod adresem rejestracji formy *koronowirus* (poprawna bądź nie – jest przecież w użyciu).

W wypadku hasła *koronakryzys* można mieć natomiast wątpliwości, czy słowo to nie okaże się – przedwcześnie zarejestrowaną – efemerydą i czy definicja nie jest nieco „wyolbrzymiona” – szczególnie na tle kryzysu finansowego lat 2007–2009, który skądinąd nie doczekał się nazwy własnej. Tak szybka, wręcz błyskawiczna, rejestracja nowych jednostek przez słownik elektroniczny pozwala zgłosić dość istotny postulat uzupełnienia WSJP o historię modyfikacji haseł. Z pewnością przydałoby to omawianemu opracowaniu dodatkowego waloru diachroniczności samego opisu leksykograficznego.

Na koniec warto zaznaczyć, że nazwa *koronawirus* stała się też podstawą derywacji wstecznej, której produktem jest *korona* ‘ts.’. Wobec lawinowego wzrostu frekwencji słowa *koronawirus* w innym swoim wpisie (z 24 kwietnia 2020) H. Duda<sup>32</sup> rozważa możliwość wyjaśnienia wspomnianej derywacji wstecznej *prawem Zipfa* (zgodnie z którym wielkość elementów językowych jest odwrotnie proporcjonalna do częstotliwości ich użycia; por. krótkie spójniki, a np. w językach angielskim czy niemieckim – krótkie wyrazy gramatyczne: przedimki czy rodzajniki). Wydaje się jednak, że za derywatem *korona* stoi raczej pragmatyka: najprawdopodobniej użytkownicy języka takim „przezwisekiem” jednocześnie degradują i oswajają niewidzialne zagrożenie, co oczywiście nie zmienia faktu, iż trój sylabowiec wymaga mniejszego wysiłku niż formy pełne, a w dodatku uwalnia od konieczności dokonania (dla niektórych trudnego) wyboru między *-na-* a *-no-*.

*Hic textus tempore pestis scriptus est.*

<sup>30</sup> *koronawirus* – *Wielki słownik...*, op. cit. (zob. przyp. 10.).

<sup>31</sup> *koronakryzys* – *Wielki słownik...*, op. cit. (zob. przyp. 27.).

<sup>32</sup> H. Duda, *Korona «koronawirus»* | *Lingwistykon*, <https://lingwistykon.wordpress.com/2020/04/24/korona-koronawirus/>, ostatni dostęp: 07.05.2020.